

# MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaír w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu  
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 18 czerwca 1949 r.

Nr 71 (341)

## Imperializm - wrogiem pokoju w Palestynie

### Izrael protestuje przeciw samowolnej decyzji W. Brytanii

TEL-AWIW (Kol Israel) — Delegat Izraela w ONZ Awa Ewen skierował memoriał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. W memoriale tym, omawiającym decyzję rządu brytyjskiego w sprawie zniesienia embarga na broń do krajów arabskich, czytamy m. in.:

„Rząd mój jest przekonany, że w obecnych warunkach każda wysyłka broni do państw arabskich przekreśla możliwości pomyślnego zakończenia rokowań pokojowych, prowadzonych z tymi państwami“

Rząd Izraela odrzuca stanowczo bezpodstawną tezę, jakoby transporty broni przeznaczone były jedynie dla utrzymania porządku wewnętrznego w krajach arabskich.

Gdy armie arabskie wtargnęły do Palestyny z zamiarem zlikwidowania państwa Izrael — nie rozporządzały one specjalną bronią, przeznaczoną jedynie i wyłącznie dla celów agresji.“

Awa Ewen z zadowoleniem powitał wiadomość, że dr. Bunche nie wyraził swej zgody na wspomnianą decyzję rządu brytyjskiego.

Jak podaje Agencja ŻAT z Londynu, koła brytyjskie zdementowały oficjalnie wiadomości o rzekomej zgodzie, uzyskanej od dra Bunche'a w sprawie wysyłki broni do państw arabskich. Deklaracja brytyjska oświadcza tylko w sposób lakoniczny, że

„dr Bunche był poinformowany o zamiarze rządu Jego Królewskiej Mości i decyzję powyższą powzięto na naradzie z rozjemcą ONZ.“

### Oświadczenie min. Szareta w parlamencie

TEL AWIW (Kol Israel). — Minister spraw zagr. Izraela Mosze Szaret omówił przed Zgromadzeniem Ustawodawczym osiągnięcia i drogi izraelskiej polityki zagranicznej. W swym jednogodzinym przemówieniu min. Szaret podkreślił zmianę, jaka zaszła w międzynarodowym położeniu państwa Izrael po przyjęciu do ONZ.

W związku z żądaniem amerykańskimi min. Szaret oświadczył, że nie po to oddali żołnierze Cwa Hagana swą krew w walce o strategiczne granice państwa Izrael, by politycy mieli to osiągnięcie zaprzepaścić. Rząd Izraela prowadzi politykę pokojową, lecz nie zezwoli, by wojska agresorów w nagrodę za inwazję otrzymać miały premię w postaci terenów, należących do Izraela.

„Nie podpiszemy z Syrią tak długo umowy o zawieszeniu broni, jak długo pułk. Zaim nie rozkaże swym oddziałom cofnąć się z terytorium izraelskiego na zachód od Kineret i Jordanu“ — oświadczył min. Szaret. Mówca oświadczył w dalszym ciągu, że rząd przeciw-

stawi się każdej próbie wydarcia państwu Izrael południowej części Negewu.

„Nie można sobie wyobrazić życia żydowskiego w Jeruzolimie bez łączności z Izraelem. Nie można sobie wyobrazić państwa Izrael bez łączności z Jeruzolimą“.

Mówiąc o problemie uchodźców, min. Szaret oświadczył, że w wyniku ostatnich posunięć granicznych ludność arabska w Izraelu wzrosła do 155 tysięcy osób. Rząd zwalczać będzie nielegalne przekraczanie granic. Pewne koła katolickie swą antyizraelską kampanią powiększają i tak już istniejące napięcie.

„Dążymy do pokoju, lecz nie do pokoju za wszelką cenę“ — zakończył min. Szaret.

W dyskusji, która się wywiązała, wziął udział Jaakow Rytin, który zaatakował rząd za jego ugodę z królem Transjordanii. Zawierając ugodę o zawieszeniu broni z państwami arabskimi, należało dokładnie wyznaczyć termin rokowań pokojowych.

## KOMUNIKAT

Biuro Organizacyjne Zjazdu Zjednoczeniowego ZZPR Poalej Syjon i ŻPR Haszomer Hacaír zawiadamia niniejszym delegatów, że Zjazd Zjednoczeniowy obu Partii odbędzie się w Warszawie w dniach 25 i 26 czerwca r. b.

Szczegółowe instrukcje udzielone zostaną w specjalnym okólniku, rozesłanym do poszczególnych kół partyjnych.

Biuro Organizacyjne Zjazdu Zjednoczeniowego  
ZZPR Haszomer Hacaír i ZZPR Poalej-Syjon w Polsce

## Spółeczeństwo polskie manifestuje niezlomną wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP). W miastach wojewódzkich odbywają się w dalszym ciągu manifestacyjne wiece sprawozdawcze z Kongresu Pokoju, na który delegaci na Kongres dzielą się ze społeczeństwem wrażeniami z obrad Kongresu Paryskiego. Zebrania manifestacyjne, w których udział biorą rzesze pracujących z miast i wsi, przodownicy pracy i naukowcy, racjonalizatorzy produkcji i duchowieństwo, połączone są z wyborem wojewódzkich Komitetów Obrony Pokoju.

W szczerze wypełnionej sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu uchwały Kongresu referował rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr St. Kulczyński. Mówca stwierdził w przemówieniu — przerywanym wielokrotnie burzliwymi oklaskami, że paryski i praski Kongres Pokoju był wyrazieniem woli milionów ludzi i kontynuacją wielkiej akcji pokoju zapoczątkowanej przez Kongres Intelktualistów we Wrocławiu. „Nas, mieszkańców Wrocławia —

powiedział rektor Kulczyński — zobowiązuje to do dalszej wyteżonej pracy na rzecz pokoju“.

Dalszą część przemówienia mówca poświęcił omówieniu przebiegu obrad, stwierdzając, że słowa wypowiedziane na Kongresie dalekie były od frazesów. Były nacechowane głęboką treścią wyrażającą wolę milionów ludzi. „Przełamanie nacjonalistycznego szowinizmu i wzmożenie więzów międzynarodowej solidarności — powiedział w zakończeniu prof. Kulczyński — zacieśnienie i pogłębienie przyjaźni z przodującym w walce o pokój krajem — Związkiem Radzieckim — oto realizacja haseł Kongresu“.

W żywej i wszechstronnej dyskusji głos zabierali liczni przodownicy pracy i robotnicy wrocławskich zakładów przemysłowych, stwierdzając jednomyślnie, że wzmożenie produkcji jest właściwą odpowiedzią na zakusy podżęga czy wojennych. Serdecznie przyjęli ze-

### CZY ODROTCZENIE ROKOWAŃ W LOZANNIE?

TEL-AWIW (Kol Israel) — Jak donosi korespondent „Kol Israel“ z Lozanny, członkowie Komisji Pojednawczej ONZ winni w tych dniach udzielić odpowiedzi drowi Ejtanowi na jego propozycję utworzenia pięciu podkomitetów. W myśl projektu delegacji izraelskiej, zadaniem wspomnianych podkomitetów byłoby rozpatrzenie wszystkich istniejących sporów i zagadnień, związanych z zawarciem traktatu pokojowego.

Członkowie Komisji Pojednawczej przekazali delegacjom arabskim treść propozycji dra Ejtana.

Korespondent dodaje, że w wyniku nieudanych prób uzyskania kompromisu między obu stronami, Komisja Pojednawcza rozważa możliwość odroczenia rokowań na czas nieograniczony.

### Kibuc „Jecywim“ osiedla się w górach Chebronu

JEROZOLIMA (kor. wł.). Na jednym ze wzgórz Chebronu, okolonym przepięknym górkim krajobrazem i pokrytym starożytnymi drzewami oliwkowymi — położono kamień węgielny pod nowe osiedle żydowskie „Jecywim“. Osiedle to będzie ogniwem w łańcuchu żydowskich punktów oporu na odcinku granicy Izraela, przebiegającym przez te góry.

Uczestniczyłem w uroczystości założenia osiedla. W baraku, na którym widnieją emblematy i godła Palmachu, zebrało się mnóstwo gości. Przybyli tu wieśniacy z okolicznych osiedli kolektywnych, żołnierze Cwa Hagana Leisrael oraz rodzice młodych osiedleńców, w większości nowi imigranci z Turcji. Ludzie ci swoim wschodnim wyglądem i dziwnym narzęciem tureckim wnieśli swoisty ton w uroczystość założenia osiedla.

Oddział Cwa Hagana uczcił trzema salwami pamięć poległych w wojnie wyzwoleniczej członków kibucu, poczem przedstawił wicele okolicznych osiedli wygłosili przemówienia powitalne.

Kibuc „Jecywim“ składa się z dwóch grup hachszarowych: grupy młodzieży noszącej tę samą nazwę, a przybyłej z Turcji i grupy „Bnej Chorin“ rekrutującej się z pośród młodzieży żydowskiej z Rumunii.

Punkt ten, który zostanie wybudowany w odległości dwóch kilometrów od miasteczka Bet Guwrin, otrzyma subsydlum dla założenia kultur zbożowych, ogrodu warzywnego oraz winnicy. Kibuc zamierza w najbliższym czasie zakupić dwa traktory i kombajn. Od kwocy „Kineret“ osiedleńcy otrzymali w podarunku dwa tysiące kurcząt.

Okręg Bet Guwrin wspomniany jest w literaturze starożytnej jako okolica żyzna i obfitująca w opady atmosferyczne. Grecy nazywali Bet Guwrin „Miastem Wolności“. Znajduje się ono w odległości 27 km. od Chewronu.

### BYLI ŻOŁNIERZE „PALMACH“ ZAŁOŻYLI OSIEDLE W GÓRNEJ GALILEI.

TEL-AWIW (ŻAT). Byli żołnierze „Palmach“ — mężczyźni i kobiety — założyli nowe osiedle w Górnej Galilei, w pobliżu granicy libańskiej. Nowe osiedle nosi nazwę „Szefer“.

Podczas uroczystości inauguracyjnej młodzi osiedleńcy oddali hołd 16 towarzyszom, którzy polegli w walce o wieś Nebi Jusza.

### ZMIANA ADRESU.

Biura Wydziału Prasowo-Informacyjnego Poselstwa Izraela mieszczą się przy ul. Filtrowej 63 m. 1. (tel.: 817-86)

### Narady sprawozdawcze po Kongresie Zw. Zaw.

W dniu 16 bm. odbyła się w Szczecinie wojewódzka narada sprawozdawcza z Kongresu Z. Z., z udziałem ponad 600 aktywistów.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przeważały zagadnienia związane z dalszym rozwojem ruchu spółzawodnictwa pracy.

Przedstawiciel Z. Z. robotników rolnych krytykował biurokracizm, który ujemnie wpływa na sprawność aparatu związkowego.

Inni dyskutanci nawiązali do szcześcińskiego procesu przeciwko sabotażystom z Centrali Złomu, wskazując m. in. że niedostateczną czujność związkowców stworzyła dogodny warunki dla do konywania nadużyć.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza ORZZ ob. Niewiadomskiego, zebrani przyjęli rezolucję, w której postanawiają wzmocnić działalność ruchu zawodowego, m. in. poprzez mobilizację najszerzych mas robotniczych do walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Związkowcy Pomorza Szczecińskiego postanowili ponadto rozwijać kontrolę społeczną, walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym w prywatnych przedsiębiorstwach i wzmocnić czujność na wszelkie przejawy działalności wroga klasowego.

Narada w Szczecinie zapoczątkowała podobne narady jakie odbędą się w ciągu tygodnia w Stargardzie, Koszalinie Gryficach, Szczecinku i Słupsku oraz w poszczególnych zakładach pracy, gdzie sprawozdawcami będą delegaci, którzy braли udział w Kongresie.

### POSEŁ RUMUNII W IZRAELU

BUKARESZT (ŻAT). Rząd rumuński wyznaczył na stanowisko posła nadzwyczajnego w Izraelu byłego ministra pełnomocnego we Włoszech, Nicolae Ciocoin.

### „RADA NAUKOWA“ ROZPOCZĘŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

TEL-AWIW (Kol Israel) — Utworzona przy urzędzie premiera „Rada Naukowa“ powołała pięć różnych komisji, które zajmą się opracowaniem problemów naukowych i ekonomicznych z różnych dziedzin życia Izraela.

Jedną z komisji zajmie się problemem budownictwa.

# Budżet państwowy Izraela na rok 1949-50

Exposé min. Skarbu E. Kaplana

TEL-AWIW (Kol Israel) — W dniu 13 czerwca Zgromadzenie Ustawodawcze rozpatrywało projekty dwóch ustaw, zgłoszonych przez min. Skarbu Eliezera Kaplana. Pierwsza ustawa dotyczy obligacji państwowych. W myśl przedłożonego projektu, min. Skarbu, w porozumieniu z parlamentarną komisją Finansową, ma prawo wypuszczać obligacje państwowe, których oprocentowanie i wartość zagwarantowane są majątkiem państwa Izrael. Uzyskana ta droga sumy użyte będą dla finansowania różnych inwestycji, planowanych przez rząd. Min. Kaplan oświadczył, iż rząd uczęszczający obecnie w kapitale zakładowym towarzystwa budowlanego „Amidar” sumą jednego miliona funtów izraelskich.

Druga ustawa „o akcjach bankowych” wnosi szereg zasadniczych zmian do porozumienia, zawartego z bankiem Anglo-Palestyńskim z dnia 17 sierpnia 1948 roku.

W dyskusji nad projektami nowych ustaw wzięli udział dr Granowski, który poparł plan ministerstwa Skarbu oraz dr Sneh, który w imieniu partii Mapam zgłosił szereg zastrzeżeń do projektowanych ustaw.

Na posiedzeniu Konstytuanty w dniu 14 maja min. Skarbu E. Kaplan w ciągu 2 i pół godziny referował plan państwowego budżetu na rok 1949 i 50.

Budżet roczny Izraela zamyka się sumą 41.750.000 funtów. Prócz tego na cele rozwoju kraju i absorpcji imigracji przeznaczona jest suma 62 milionów funtów.

Min. Kaplan oświadczył, że budżet preliminarne na cele wychowania sumę 2 i pół milionów funtów. Pozycja ta jest w porównaniu z rokiem ubiegłym wyższa o 100 procent. Również na cele ochrony zdrowia przewidziano sumę dwukrotnie wyższą — tj. 2 i pół miliona funtów z budżetu normalnego oraz 1 i pół miliona z funduszy przeznaczonych na absorpcję imigracji.

Wydatkemu zwiększeniu ulegnie suma, preliminarzowa na przeprowadzenie robót publicznych, w myśl projektów min. Pracy Goldy Meirson.

Wyniesie ona 1.700.000 funtów. Nową pozycję w wydatkach państwa stanowi budżet min. Zaopatrzenia i Reglamentacji (1.250.000 f.). Zadaniem nowoutworzonego ministerstwa jest systematyczna walka z drożyzną. Rząd przeznaczył 6 milionów f. na cele konstruktywnej pomocy inwalidom i zdemobilizowanym żołnierzom Cwa Hahagana Leisrael.

W celu pokrycia zwiększonych wydatków, podwyższyć się podatki bezpośrednie, wprowadzając jednocześnie nowy system opodatkowania. Np. podatek spadkowy wyniesie obecnie 5 — 50 proc. równowartości dziedzicznego majątku. Podatek ten będzie zatem nosił charakter progresywny. Nowe prawo podatkowe przewiduje również daninę, odpowiadającą 10 proc. wartości ziem i gruntów, nabytych przed rokiem 1939. Natomiast w odniesieniu do gruntów zakupionych w latach 1948 — 1949, podatek ten podwyższony zostanie o 60 proc. Rząd wychodzi bowiem z założenia, że efektywna wartość gruntów wzrosła ostatnio nie dzięki osobistej inicjatywie właścicieli, lecz dzięki ekonomicznemu rozwojowi państwa.

Projekt przewiduje też opodatkowanie nieruchomości, wybudowanych przed rokiem 1949. Podatek ten opłacać będzie właściciel domu, ściągając go od lokatorów. drogą podwyższenia czynszu (!).

Min. Kaplan podkreślił, że sumy uzyskane przez opodatkowanie obywateli izraelskich, nie przewyższą 20 proc. dochodu narodowego. Natomiast w państwach takich, jak Belgia lub Holandia wpływy te stanowią 30 proc. dochodu narodowego, a w Wielkiej Brytanii — okrągłych 40 proc. Ze zrozumiałych powodów, sumy preliminarzowane na cele obronne, nie mogą być pu-blikowane. Odnośne projekty rządu rozpatrywane są obecnie przez parlamentarną komisję Finansową.

Min. Kaplan zaznaczył, że z sumy 62 milionów, przeznaczonych na cele rozwoju kraju i absorpcji imigracji, przewidziano 18 milionów, na rzecz rolnictwa i uprawy owoców cytrusowych.

W 49 osiedlach, założonych w pierwszym roku istnienia państwa, przebywa obecnie 12.500 osób — w tym 8.000 imigrantów. W tym samym czasie wieś izraelska wchłonęła 20.000 osób, w tej liczbie 14.000 imigrantów.

Rząd wyasygnuje sumę 18 milionów na cele budownictwa mieszkaniowego. W myśl planów ministerstwa Pracy w ciągu najbliższych 5-ciu miesięcy powstanie 30.000 jednostek mieszkaniowych. 2 i pół miliona przewiduje się na budowę szkół, szpitali i lecznic.

Budżet państwowy przeznaczają 11 milionów funtów na rozwój telekomunikacji, na rozbudowę linii kolejowych Jerolim — Tel-Awiw i Haifa — Lydda. Pie-

niądze te przyczynią się również do ulepszenia urządzeń portowych Haify oraz do powiększenia stanu posiadania marynarki handlowej i lotnictwa izraelskiego.

Na rozbudowę istniejących i założenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych rząd wyasygnuje sumę 6 milionów funtów. Resztę pozycji budżetowych stanowią subsydia dla samorządów miejskich itd.

Minister oświadczył, że z tytułu podatku dochodowego rząd uzyska w roku budżetowym 1949-50 9 milionów funtów, w porównaniu z 5-ciu milionami uzyskanymi w roku ubiegłym. Tym samym wysokość podatku dochodowego wzrośnie o niespełna 90 procent.

Powiększeniu ulegnie opodatkowanie do chodowe ludzi majątnych i towarzystw akcyjnych, natomiast przewidziana jest pewna obniżka w stosunku do rodzin pracujących.

Minister podkreślił, że jedyną drogą wiodącą do uzdrowienia naszej gospodarki jest zwiększenie produkcji i możliwości eksportowych. Tendencją rządu jest stop-

niowe obniżenie kosztów utrzymania. E. Kaplan zaznaczył, że w maju zanotowano obniżkę w indeksie cen o 12 punktów. Rząd dążyć będzie do ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby na poziomie 1947 roku.

Minister dodał, że opracowano szereg ułg dla kapitału inwestowanego w Izraelu. W szczególności przewiduje się dostarczenie tanich gruntów pod budowę, zwolnienie od opodatkowania z tytułu budowy, zniesienie cła na materiały budowlane, sprowadzane z zagranicy itd.

Od 1 czerwca benzyna jest przedmiotem wolnego handlu i użycie jej nie ulega żadnym ograniczeniom.

Przy ministerstwie Skarbu utworzono specjalny wydział, zadaniem którego będzie mobilizacja kapitałów na rzecz budowy nowych przedsiębiorstw fabrycznych i jednostek mieszkaniowych.

Nad projektem budżetowym, przedłożonym przez min. Kaplana, dyskutować będzie Zgromadzenie Ustawodawcze w ciągu przyszłego tygodnia.

## Napływ imigrantów do Izraela

TEL-AWIW (ZAT). Jak wykazuje statystyka, w ciągu miesiąca maja br. przybyło do Izraela 23.342 imigrantów, w tej liczbie 5.000 Żydów tureckich.

Agencja Żydowska planuje wybudowanie 13 obozów przejściowych, które pomieszczą 27.000 osób.

Do portu w Haifie zawinął ostatnio statek „Galila”, który przywiózł z Bari (Włochy) 870 olim.

TEL-AWIW (ZAT). Do portu Haify przy-

## Gen. Sekr. K. P. Wolnego Terytorium Triestu

o sytuacji przedwyborczej

TRIEST (Telepress). 11. VI. 49 r. — Vittorio Vidali, generalny sekretarz Komunistycznej Partii Wolnego Terytorium Triestu oświadczył dziś, że największym sukcesem w kampanii, poprzedzającej wybory samorządowe w anglo-amerykańskich strefach Triestu było utwierdzenie braterstwa pomiędzy włoskimi i słowiańskimi obywatelami. Imperjaliści i ich nacjonalistyczna agencja naprosto usiłowali zerwać tę więź drogą szantażu, intryg i korupcji.

Komunistyczna Partia Wolnego Terytorium Triestu pozostała wierna socjalistycznemu internacjonalizmowi, po tym, kiedy Biuro Informacyjne skrytykowało i potępiło klikę Tito.

Vittorio Vidali zyskał światową sławę, jako dowódca V pułku hiszpańskiej republikanckiej armii, podczas wojny domowej, gdzie występował pod nazwiskiem Carlos Gontreas.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Telepressu Vidali stwierdził: „Walczyliśmy i nadal walczymy na 3 frontach: przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi, przeciwko włoskiemu szowinizmowi, oraz przeciwko burżuazjowskiemu nacjonalizmowi, który jednoczy w sobie elementy białe - gwardyjskie spośród mieszkańców Triestu i tytuwskich trockistów”.

„Anglo-amerykańskie władze okupacyjne — mówił w dalszym ciągu Vidali — wydały dekrety, sankcjonujące sztuczne zwiększenie liczby głosów. Uniemożliwiły one udział komunistów w sporządzeniu list wyborczych i co więcej, starały się nie dopuścić przedstawicieli K. P. do kontroli procedury głosowania w dniu wyborów. Od początku kampanii

wyborczej policja usiłowała wytworzyć atmosferę zastraszania dokonując licznych aresztowań wśród b. partyzantów i antyfaszystów.”

Przechodząc do sprawy kampanii, prowadzonej przez włoskich nacjonalistów, Vidali oświadczył, że „wszyscy oni — faszyci, socjal-demokraci Saragata — prześcigali się w szeregach antykomunistycznej demagogii, przy tym tak jedni, jak i drudzy gorączkowo starali się zdobyć monopol na występowanie w charakterze „obrońców ojczyzny”.

Mówiąc o trzecim wrogu ludności Wolnego Terytorium Triestu — tytuwach, Vidali oświadczył, że agenci Tito w Trieście uciekli się do najpodlejszych i najohydniejszych metod, bezskutecznie starając się wszelkimi sposobami o zdobycie wpływów w miejscowej ludności. Przedstawiciele klikki Tito rozpaczliwie starali się przeniknąć do szeregów Partii Komunistycznej, celem wprowadzenia demoralizacji i fermentu wśród miejscowych komunistów. Wysiłki te jednak całkowicie za-wiodły a jedynym ich rezultatem jest dezorganizacja, demoralizacja i zamęt, jakie powstały w szeregach klikki Tito.

„Nasi przeciwnicy — dodał Vidali — w czasie kampanii wyborczej przekonali się, że K. P. cieszy się sympatią i zaufaniem nie tylko klasy robotniczej Wolnego Terytorium Triestu lecz również innych szerokich warstw ludności. Energiczna kampania wyborcza prowadzona przez Partię Komunistyczną na terenie Wolnego Terytorium Triestu skłoniła premiera de Gasperi do przybycia osobiście do Triestu na cele zespołu propagandowego, wyłonionego przez rząd włoski, w skład którego wchodzi między innymi prawnik socjal-demokrata — Saragata.

## Na widowni Sytuacja wojskowa w Chinach

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że liczne fakty dowodzą, iż Kuomintangowcy zrezygnowali z poważnego oporu w Chinach południowo-wschodnich, z wyjątkiem Formozy, która pozostaje główną bazą Czang - Kai - Szeka.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że armia ludowa już w najbliższej przyszłości oparuje całe Chiny południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejsza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem generała Pai - Czung - Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung-King, które rzekomo ma zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich pozostałe wojska Kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę, gdyż są rozproszone, zdeorganizowane i osła-blone moralnie. W związku z tym uważa się zwycięstwo armii ludowej za przesądzone.

Szczególne wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez armię ludową miasta Kan - Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kiang - Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

### POSEL GENOSAR PRZYBYŁ DO WŁOCH.

TEL-AWIW (Kol Israel) — Poseł Izraela w Rzymie Genosar wraz z pierwszym radcą legacyjnym nowo utworzonego poselstwa, przybył onegdaj do portu Bari. W porcie powitali go konsul izraelski i attaché wojskowy oraz przedstawiciele gmin żydowskich i wojskowych władz. Na dworcu oczekiwał posła Izraela szef protokołu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nazajutrz wieczorem w budynku poselstwa izraelskiego urządzone zostało przyjęcie dla przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Rzymie.

### ADMIRAŁ BRYTYJSKIEJ FLOTY WOJENNEJ WIZYTUJE PORT SAID.

TEL-AWIW (Kol Israel) — W związku z ostatnimi wypadkami przybył do Port Saidu admirał brytyjskiej floty wojennej Rzecznik admiralicji angielskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że władze egipskie przyrzekły nie przeprowadzać rewizji na statkach zawijających do portów Kanału Sueskiego.

Jak dodał rzecznik, egipskie władze por-towe motywowały tę akcję koniecznością „przejmowania ładunków przeznaczonych dla Izraela”.

### SESJA ŚWIATOWEJ RADY KOBIET ŻYDOWSKICH W PARYŻU

PARYŻ (ZAT). Odbiła się tu doroczna sesja Światowej Rady Kobiet Żydowskich z udziałem delegatów z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Australii, Kanady, Unii Południowo-Afrykańskiej i Włoch.

Delegatki zdały sprawozdanie z sytuacji ludności żydowskiej w owych krajach. Powzięto uchwałę o zwalczaniu antysemityzmu, budzeniu świadomości narodu weń wśród młodzieży żydowskiej i utrzymywaniu jak najściślejszych kontaktów z Izraelem.

Bevin instruuje swoich pupilków...

## Narada brytyjskich przedstawicieli z krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu

LONDYN. Minister Bevin zwołał na koniec lipca br. naradę wszystkich brytyjskich przedstawicieli z krajów Środkowego Wschodu. W konferencji wezmą udział: brytyjscy ambasadorowie w Persji, Egipcie, Iraku, Arabii Saudyjskiej, posłowie: w Syrii, w Libanie, w

Transjordanii, w państwie Izraela, gubernator Adenu oraz brytyjski polityczny „rezydent” obszaru Zatoki Perskiej. W obradach uczestniczyć będzie również J. Troutbeck, główna osoba w urzędzie dla spraw Środkowego Wschodu. Urząd ten, jak wiadomo, daje dyrekty-

wy dla krajów Środkowego Wschodu, ulegających wpływom W. Brytanii.

Zadaniem konferencji będzie przede wszystkim „politycznych i ekonomicznych osiągnięć” w krajach Środkowego Wschodu od czasu ostatniego zebrania brytyjskich przedstawicieli w roku 1945. Również aktualne problemy, jak sprawa uchodźców arabskich z Palestyny, będą przedmiotem obrad.

Głównym problemem będzie, jak podaje dyplomatyczny korespondent Reutersa, przegląd „postępów” Urzędu dla Spraw Środkowego Wschodu, którego zadaniem jest polityczna i gospodarcza penetracja w krajach arabskich. „Reuter” przyznaje, że min. Bevin jest specjalnie zainteresowany wynikami działalności tego Urzędu i przykładą szczególnej wagi do małej sesji odbędzie konferencji.

## Izrael w Międzynarodowej Organizacji lotnictwa cywilnego

LAKE SUCCESS (ZAT). Izrael został przyjęty do Międzynarodowej Organizacji lotnictwa cywilnego. W związku z tym, sekretariat Organizacji skierował oficjalne zawiadomienie do Tel-Awiwu.

Instytucja ta, będąca jednym z organów ONZ, rozpoczęła w dniu 7 czerwca trzecią doroczną sesję w Montrealu. Na sesji tej

ma być ratyfikowane przyjęcie Izraela w poczet członków Organizacji.

POSEL IZRAELA W BELGRADZIE.

TEL-AWIW (Kol Israel) — Nowomianowany poseł Izraela w Belgradzie Mosze Iszai opuścił Tel-Awiw, udając się na swą placówkę dyplomatyczną.

Towarzyszy mu pierwszy sekretarz poselstwa, Abir.

M. SNEH

# Czego nauczył nas VII-my Kongres Histadrut-Haowdim

Wokół różnych spraw toczyły się dyskusje na VII-my Kongresie Histadrutu, ale w istocie rzeczy chodziło o jedno: czy pozostanie Federacja Związków instrumentalnym walcem klasowej i twórczości klasowej mas pracujących Izraela, czy też nie? Czy umie Histadrut w swe ręce ster państwa i pokieruje nim — jego polityką, budownictwem, kolonizacją i rozwojem — na drodze do socjalizmu, czy też nie?

Mapai, posiadająca większość na Kongresie, odpowiedziała na to pytanie przecząco. Z wszystkich przemówień przedstawicieli tej partii, z ich argumentów i wniosków, zachowania się i sposobu głosowania — wynikała ta negatywna odpowiedź.

## Cyniczny podział funkcji

Zachodzi konieczność walki z drożyzną. Musi się dążyć do podniesienia wydajności pracy; trzeba wprowadzić system nowych obciążeń podatkowych; należy zmobilizować cały jiszuw do akcji wciągnięcia masowej alii w orbitę życia gospodarczego i kulturalnego. Mapai wzięła na siebie to wątpliwe zadanie włożenia całego ciężaru wspomnianych obowiązków na barki robotników i mas ludowych oraz obrony niespotykanych w podobnych warunkach przywilejów burżuazji.

Bezpośrednie ataki burżuazji na płace robotników zakończyły się fiaskiem. Obecnie Mapai wzięła inicjatywę w swoje ręce. Odrzuciła ona wszelkie propozycje zmiany wskaźnika drożyznianego i dostosowania go do rzeczywistości, oraz wyrównania dysproporcji, jaka panuje między przeciętnym poziomem płac a niskimi płacami w niektórych zacofanych gałęziach produkcji. Przeciwnie — dąży ona niestrudzenie — przy pomocy fałszywego systemu „oszczędzania” — do sztucznego obniżenia wskaźnika drożyzny bez usunięcia prawdziwych przyczyn tego zastraszającego zjawiska w naszym życiu gospodarczym. Partia ta odmówiła rozpoczęcia wszelkiej akcji, zmierzającej do ograniczenia zysków spekulatorów, importerów, producentów, i pośredników, zmiany szkodliwego systemu wysokich podatków pośrednich, wysokiego cła na produkty pierwszej potrzeby — co w znacznej mierze wzmacnia drożyznę i utrudnia sytuację szerokich mas spożywców. Ujawnił się cyniczny podział funkcji między Mapai a prawicą burżuazyjną: gdy prawica domagała się od Ben Guriona (jak on to sam przyznał), by rząd „zamroził” płace, odpowiedział im przywódca Mapai, że nie należy to do kompetencji rządu, że jest to sprawa samych robotników, sprawa Histadrut Haowdim. A więc — „sami robotnicy” postanowili, czego żądali pracodawcy od „większości robotniczej” w łonie rządu. Podobnie jak prawica polega na Mapai, jako dominującej partii w Histadrucie, że wywalczy obniżkę płac — tak też może Mapai liczyć na swoich wspólników w koalicji rządowej, że nie dopuszczą oni do nacjonalizacji importu, redukcji zysków wielkiego przemysłu i handlu, do zniesienia antyrobotniczych i antyludowych podatków pośrednich.

## Wadliwy system podatkowy

Podobnie postąpiła Mapai również w kwestii wydajności pracy. Odrzuciła ona projekt Mapam o wprowadzeniu pełnej kontroli z udziałem robotników nad procesem produkcyjnym, kalkulacją cen i wysokością zysków producentów. Jednocześnie powzięła Mapai uchwałę o wprowadzeniu systemu pracy akordowej, norm i premii — systemu, który w naszych opłakanych warunkach produkcyjnych pociągnie za sobą jedynie ruinę zdrowia robotnika, zamaskowaną zniżką płac, a także ograniczenie zatrudnienia i wzrost bezrobocia.

Mówcy Mapam na Kongresie wykazali, że system podatkowy obowiązujący w państwie Izrael jest żywcem przejęty od brytyjskiego ustroju kolonialnego i krzywdzący drobny, biednego konsumenta, zapewnia nieograniczoną swobodę wielkim kapitalistom. Domagali się oni zniesienia tego systemu „odwrócenia t. zw. piramidy podatkowej, która opiera się na szerokiej podstawie podatków pośrednich (75 proc. ogólnej sumy podatków) i oparcia jej o bezpośredni progresywny podatek, włączając doń odpowiednio wysoki podatek majątkowy, nałożony przez państwo na wielkich kupców i przemysłowców, którzy na gromadzili milionowe kapitały w czasie drugiej wojny światowej i wojny niepodległościowej w Palestynie.

Obowiązujący obecnie system podatkowy, z którego burżuazja korzysta w całej

pełni, znalazł zdecydowanych obrońców w osobie ministra Skarbu — członka Mapai oraz generalnego sekretarza tej partii.

Z niezwykłą pasją zaatakował rzecznik Mapai projekt nacjonalizacji kluczowych gałęzi gospodarki izraelskiej, spoczywających dotychczas w rękach obcych monopolów i wykorzystywanych przez nich na szkodę mas i interesów kraju. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że główny mów

## Plan... obniżki stopy życiowej

Plan zmierzający do obniżki wskaźnika drożyznianego bez faktycznego ograniczenia drożyzny; system norm i premii, „przerwa” w walce zawodowej o podniesienie niskich płac „do końca roku”; postanowienie o obowiązkowym arbitrażu między pracodawcą a robotnikiem; sprzeciw wobec kontroli ludowej nad kalkulacją cen i zysków; odrzucenie nacjonalizacji importu (nawet odnośnie artykułów spożywczych, jak proponował członek „Haowed Hadati”); apologia reakcyjnego systemu podatkowego; obrona obcych monopolów przed „niebezpieczeństwem” upaństwowienia, odmowa w sprawie wysunięcia wobec rządu postulatu odpowiednich subsydiów dla Kasy Chorych i innych ubezpieczeń społecznych Histadrutu, które umożliwiłyby zmniejszenie składek członkowskich Histadrutu i otwarcie bram tej organizacji dla szerokich rzesz imigrantów — oto najlepsze dowody, jak Mapai

## Podziw i... strach przed Palmachem

Mapai próbowała mechanicznym głosowaniem zdjąć ze stołu obrad sprawę Palmachu i oblicza Armii Izraela. Ale na tym odcinku została popelniona taka krzywda, że echo jej rozbrzmiewało w obradach nad każdym z punktów porządku dziennego, a nawet w polemicznym przemówieniu samego Ben Guriona.

Połączenie pracy ze szkoleniem wojskowym, które legło u podstaw struktury i metod wychowania Palmachu, wynikało w swoim czasie nie tylko z kalkulacji budżetowych, lecz również z konieczności przygotowania naszej młodzieży do dwóch obowiązków jednocześnie: do pracy i pionierstwa oraz do wysiłku bojowego. I ponieważ w tym względzie rzeczywistość nasza nie zmieniała się ani o jotę — zrozumieliśmy i naturalnym było żądanie zachowania jednostek Palmachu, ich rozszerzenia, wzmocnienia i włączenia jako takich w ogólną ramy Cwa Hagana Leisrael.

Jednostki te jednak rozwiązano. Gdyby minister Obrony Narodowej oświadczył otwarcie Kongresowi robotników Izraela, że system łączenia pracy ze szkoleniem przeżył się, że w regularnej armii nie sposób wiązać szkolenia wojskowego z rolniczym, że nie trzeba przyswajać młodzieży syntetycznych wartości bojownika i chaluca — gdyby taką koncepcję wysunął minister Obrony przed Kongresem, można by było się zgodzić z nim lub nie, ale wtedy przynajmniej los, który spotkał Palmach, byłby jasny i zrozumiały. Zdarzyło się jednak inaczej. Ben Gurion nie szczędził pochwał Palmachowi i jego systemowi pracy i szkolenia. Co więcej. Zapowiedział nawet, że i na przyszłość młodzież będzie musiała przechodzić jednoroczny kurs przysposobienia, oparte go na wspomnianym systemie. Jeżeli więc, system Palmachu jest dobry, dlaczego nie są dobre jego formy organizacyjne? Jeśli chronić wino, dlaczegoż rozbić dzban?

Na próżno będziecie szukać odpowiedzi na to pytanie w długim przemówieniu Ben Guriona. Jego gniewne słowa o „ro-

ca Mapai na Kongresie potępił projekt nacjonalizacji, sformułowany w sposób nader ogólny i łagodny, jako wynikający z pobudek „nie izraelskich i interesów obcych...”. Trzeba mieć niemałą dozę odwagi, aby rzucić takie słowa oszczercze pod adresem tych, którzy walczą o wyzwolenie gospodarki narodowej ze szponów obcego wyzysku — gdy się samemu broni obcego kapitału monopolistycznego.

jawnie występowała przeciwko żywotnym interesom klasy robotniczej i mas ludowych.

Co tu pomogą szumnie brzmiące słowa o wzniosłym postępieniu narodowym? — Przecież nikt nie dowiedzie, że dla ugruntowania państwa i koncentracji mas żydowskich w kraju musi się obniżyć płace robotników a nie zyski pracodawców, musi się poćnić wydajność pracy na koszt zdrowia robotnika, a nie kieszeni przemysłowca, lub też, że można utrzymać budżet państwa tylko z podatków nałożonych na masy pracujące, a nie na bogacących się burżujów... Co tu pomogą wzniosłe słowa o socjalizmie „oryginalnym” i zobowiązanie się do realizacji ideału socjalistycznego — to, w najbliższej przyszłości, to znów — później „po kibuc galujot” — gdy w praktyce wysuwa się plany antyrobotnicze i antysocjalistyczne...

bienu różnicy między krwią a krwią”, o „ludziach z zewnątrz, którzy chcieliby przypisać Palmachowi wszystkie zwycięstwa” — nie usprawiedliwiają w żadnym wypadku jego decyzji o losie jednostek Palmachu. Zresztą w tym ciężkim oskarżeniu nie ma ani krzty prawdy. Wprawdzie ministerstwo Obrony było w okresie walk dość skąpe, jeśli idzie o ocenę zasług jednostek bojowych Palmachu, nie znaczy to jednak, że ktokolwiek przesadził w tym.

W obozach Palmachu wychowali się żołnierze-chalucim, którzy czerpali siłę z ruchu kibucowego i Hagany. W obozach Palmachu wyrosli ludzie fanatycznie przywiązani do niepodległości swego narodu i nie nawidzący z głębi serca wszelki wyzysk i jarzmo, miłągający nieskończenie swoją ojczyznę, swój naród i wolność. W szeregach Palmachu młodzieńcem żydowski stał się bojownikiem o wyzwolenie narodowe i społeczne, stał się rewolucjonistą.

Palmach nigdy nie naruszył dyscypliny instancji narodowych i dowództwa Hagany w czasie, gdy dyscyplina ta opierała się jedynie na dobrowolności. Wykonywał on wszelkie rozkazy nawet wtedy, gdy nie wydawały się zbyt słuszne. Walczył z wszelkimi plagami dezercji, łącznie z usmierzeniem puczu „Altaleny” i usunięciem bandy, która zamordowała Bernadot te'a w Jerozolimie. Będąc częścią Hagany strzegł on jak żrenicy oka swojego charakteru ogólnonarodowego i przygarniał do siebie całą młodzież od lewicy do samej prawicy.

Rada Histadrutu — ostatnia przed Kongresem — powzięła uchwałę o dalszym istnieniu odrębnych jednostek Palmachu. Uchwała ta wynikała z głębokiej troski o robotnicze i chaluco wartości w armii Izraela. Minister Obrony Narodowej orzekł, że nie ma potrzeby utrzymania tych jednostek, powodując się rzekomo troską o jednolitą armię. Mapai aprobowała w pełni postanowienia swego przywódcy. Wystąpiła ona tym samym przeciwko żywotnemu interesowi klasy robotniczej

## Skład nowego Komitetu Wykonawczego

### Histadrut Haowdim

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Jak donosiliśmy już pokrótce, nowy Komitet Wykonawczy Federacji Związków Zawodowych Izraela, wybrany przez VII-my Kongres, liczy 51 członków i taką samą liczbę zastępców. Zjednoczona partia robotnicza Mapam reprezentowana jest w Komitecie przez 18 towarzyszy, Mapai — przez 29, Haowed Hacijoni — 2, Komunistyczna Partia Izraela — 1 i Haowed Hadati (robotnicy religijni) — 1.

Z ramienia Mapam do Komitetu Wykonawczego weszli: A. Białopolski, P. Ben Dori, J. Bankower, J. Judin, J. Chazan, D. Tabacznik, P. Tuwin, M. Jaari, J. Jicchaki, J. Lew, A. Lewin, B. Lin, A. Ewas, J. Amit, Sz. Kowelenow, B. Repetur, A. Szechter i B. Szamir. Zastępcami członków K. W. z ramienia Mapam są: M. Erem, J. Ben Aharon, J. Bar Jehuda (Idelson).

M. Brajnhendler, J. Golan (Goldenberg), G. Gerszuni, Sz. Dan, J. Tabenkin, E. Kohen, C. Łukow, Sz. Lin, A. Lipskier, E. Prai, N. Fridel, L. Kantor, Ch. Rubin, J. Riftin, M. Racon.

Przedstawicielami Mapai w Komitecie Wykonawczym są: Z. On, J. Almagi, J. Efer, A. Eszkol, A. Erlich, A. Beker, M. Bar Am, M. Baumgarten, E. Globman, H. Dan, Z. Hering, B. Wileński, D. Tiger, Sz. Jawnieli, A. Jedlin, J. Jeszajahu, Sz. Kafrit, P. Lubianikier, G. Landauer, J. Miriam, M. Najszad, Sz. Necer, J. Nicani, Ch. Flakser, J. Koran, J. Bergman, P. Raszisz, M. Rogozik, J. Szapira.

Z ramienia Komunistycznej Partii Izraela weszła E. Wileńska. Jej zastępcą jest A. Drukman.

Przedstawicielami Haowed Hacijoni są: D. Cimand i J. Kohen

w walce o oblicze Cwa Hahagana Leisrael, podobnie jak to uczyniła na odcinku zawodowym i ekonomicznym.

W obliczu tego nader szkodliwego stanowiska, zajmowanego przez Mapai w kwestii Palmachu, staje się zrozumiałą kategorię sprzeciw Zjednoczonej Partii Robotniczej w stosunku do nowej koncepcji Ben Guriona, wprowadzenia pracy najemnej w kibucach. W tych warunkach stanowi kibuc z jego komunistycznym trybem życia twierdzą rewolucyjnych sił socjalistycznych, o którą rozbiła się fale rewolucji wartości socjalistycznych.

## Dochować wierności Ś.F.Z.Z.

Na Kongresie podjęto również próby podważenia zasady jedności klasowej, zarówno na terenie kraju, jak i w skali międzynarodowej.

Rozbicie międzynarodówki zawodowej jest rezultatem spisku amerykańskiego kapitału finansowego i dziełem rąk jego pomocników. Partie socjaldemokratyczne krajów zachodnich eliminują z siebie wszelkie żywy wiernie socjalizmowi, aby móc się w zupełności wpręgnąć w rydwan imperializmu anglosaskiego. Pracowite kierownictwo C. I. O. uchwalilo przed dwoma tygodniami usunąć z szeregów tej organizacji lewicową mniejszość, która odważyła się głosować przeciwko opuszczeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Labour Party przeprowadza czystkę u siebie i w Trade Unions, w wyniku której taki człowiek jak Zilliacus już został usunięty. Włoska partia socjalistyczna pod wodzą Nenniego wyeliminowana została z socjaldemokratycznej międzynarodówki. Natomiast neo-faszystowskie emigranci, którzy zdezerterowali z krajów demokracji ludowej, przycięci zostają do wszystkich międzynarodowych organizacji politycznych i zawodowych z otwartymi ramionami. Wśród założycieli rozbiłackiej międzynarodówki znajdują się „Amerykańska Federacja Pracy” A. F. L., która od początku bojkotowała Światową Federację Związków Zawodowych. Nowa organizacja, która ma powstać w Genewie, będzie służyła jako narzędzie w rękach kapitalizmu amerykańskiego i jego filii w Europie, dla rozbicia siły światowego ruchu robotniczego i podżegania do wojny.

Na tę konferencję postanowiła Mapai posłać obserwatorów Histadrutu, aby w ten sposób zachować „neutralność” w stosunku do „obu stron”. Obiektywnie biorąc, Mapai przyłożyła w ten sposób rękę do rozbicia międzynarodowej jedności klasy robotniczej, które leży w interesie jedynie międzynarodowego kapitału finansowego.

## O jedność robotniczą w kraju

Mapai ujawniła również negatywny stosunek do jedności robotniczej w ramach państwa Izrael. Projekt Mapam o utworzeniu wspólnej komisji Histadrutu, federacji robotników arabskich i kongresu robotników arabskich dla rozpatrzenia formy organizacyjnej żydowsko-arabskiej jedności robotniczej w Izraelu, zdjęty został za sprawą Mapai z porządku dziennego.

Te próby naruszenia zasady jedności robotniczej ze strony Mapai odnoszą się nie tylko do ruchu międzynarodowego, nie tylko do arabskiego ruchu zawodowego w naszym państwie, lecz do całej linii frontu, włączając również lewicę żydowską, syjonistyczną. Postawa ta znalazła wyraz w odrzuceniu żądania Mapam o sprawiedliwy udział tej partii w kierowniczych instancjach gospodarczych Histadrutu, w biurach pośrednictwa pracy, w redakcji „Dawar” i, co najważniejsze, w robotniczych radach zakładowych. Eliminowanie lewicy Histadrutu z tych instancji, a zwłaszcza z podstawowej komórki Związku Zawodowego, jakim jest Rada Zakładowa — godzi w same fundamenty Federacji Związków Zawodowych, podważa więź łączącą robotnika z ugrupowaniami opozycyjnymi — z Histadrutem. Obowiązująca obecnie ustawa o personalnych wyborach do rad zakładowych jest jedynie mydleniem oczu, wiadomo bowiem, że wszystkie listy personalne są przygotowywane przez partię, a system taki jest stosowany tylko celem pozabawienia mniejszości prawa do udziału w kierownictwie.

## Jedynie słuszna droga — socjalistyczna

W gruncie rzeczy kierownictwo Mapai przyznało się do tego, choć pośrednio. Takie powiedzonka jak: „Koncentracja mas w Palestynie przez ed ustrojem socjalistycznym”, lub „ojczyzna ważniejsza od mie-

(dokończenie na stronie 7-ej)

# Maj 1943 — Maj 1948

## Powstańcy getta i obrońcy Jad-Mordchaj

# Walczyli w imię jednego ideału

## Źródła bohaterstwa

(z przemówienia J. Chazana w 1-ą rocznicę obrony Jad-Mordchaj)

Nie przyszlśmy tu, by skłonić nasze czoła przed antyczną legendą. Pragniemy złożyć hołd najlepszym i najszlachetniejszym spośród naszego pokolenia.

Gdzie źródła tego legendarnego męstwa? Co przeistoczyło robotników-wieśniaków, odzianych w zwykłe szaty robocze, pracowitych i spokojnych wieśniaków — w bojowników nieustraszonych? Skąd czerpali swoją siłę ci nieliczni — osamotnieni i okrażeni — aby stawić czoło nawałnicy wojsk, doskonale wyszkolonych i wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt wojenny?

Nie wychowywaliśmy się w duchu wojennym. Miłowaliśmy pokój i nienawidziliśmy wojny. Nienawidziliśmy śmierci i kochaliśmy życie. Gardziliśmy dziełem niszczenia i upajaliśmy się radością budowniczych. Wierzyliśmy w człowieka i w światłe tej wiary uczyniliśmy się żyć, pracować i budować. Dzięki tej wierze potrafiliśmy również — w dniach próby — walczyć i ginąć w imię życia.

Ale również w imię nienawiści do człowieka, w imię buty rasowej i pogardy dla życia i radości prostego, pokój miującego człowieka — można prowadzić tłumy podjudzonych ludzi do boju. Jednakże męstwo takich ludzi nie jest długotrwałe.

Jest to męstwo drapieżnych zwierząt, które ośmiela się atakować swe ofiary, dopóki są słabe i bezbronne. Takim właśnie bohaterstwem odznaczali się hitlerowcy. Prawdziwe bohaterstwo wyrasta jedynie z miłości człowieka do życia, z przywiązania człowieka do swojej wolności. Takim właśnie było bohaterstwo Armii Czerwonej, takim było bohaterstwo Mordchaja Anielewicza i jego towarzyszy, takim było bohaterstwo członków Jad Mordchaj, jego obrońców i oswobodzicieli z szeregów Hagany, Palmachu i Cwa Hahagana Leisrael.

Umiłowaliśmy człowieka. Wyzwoleńcza idea socjalizmu i braterstwa narodów stała się wiarą naszego życia. Umiłowaliśmy wolność. Idea odrodzenia narodu żydowskiego, powracającego jako naród wolny do swojego kraju, kierowała nami we wszystkich naszych poczynaniach. Jak szary proch byliśmy na przestrzeni długich pokoleń rozpraszani po krajach i kontynentach. Zналиśmy patos rewolucyjny „narodu świata“, któremu nie jest obca żadna krzywda, żaden ból bliźniego. Nie poznaliśmy jednak owego cichego, upartego i nieustraszonego męstwa chłopca, które tkwi korzeniami swoimi głęboko w ziemi ojczystej. Heroizm wykwitającego z nierozzerwalnej więzi, która łączy człowieka z jego domem ojczystym — tego nie znaleźliśmy w krajach diaspory. Zostawiliśmy go w kraju w chwili wygnania i odnaleźliśmy, powróciliśmy do ojczyzny. Tu zrozumieliśmy, jaka głęboka przemiana zachodzi w człowieku bezdomnym, pozbawionym ojczyzny, gdy wraca do swojego domu i znów zapuszcza korzenie w ziemi ojczystą. Zrozumieliśmy, że nie tylko bogactwa naturalne, ale również największy ze skarbów — skarb ducha — tkwi korzeniami swymi w ziemi, w jedynej ziemi ojczystej.

Synteza między płomienną wiarą w socjalizm a miłością do ojczyzny, miłością do człowieka i narodu — oto prawdziwe źródła bohaterstwa Mordchaja Anielewicza i jego towarzyszy z ruchu Haszomer Haca'ir i całego obozu chalucowego w diaspory i kraju.

Tam, w getcie warszawskim, w dniach zagłady mas narodu żydowskiego podczas największego nasilenia prac przygotowawczych do powstania i w czasie samego powstania nie zapomnieli oni o świętach swojego ruchu, swojej klasy i narodu, obchodzonych w kraju ojczystym. Będąc gotowi i skazani na śmierć, żyli oni myślą o nas, o naszym bezpieczeństwie i modlili się o nasze ocalenie z grożącej zagłady. Stamtąd przestali oni nam w dniach walk swoje płomienne pozdrowienie: — „Jaari — Tabenkin“. Pozostali przy życiu członkowie ruchu walcza o honor resztek narodu żydowskiego

w Polsce. Hechaluc - Haszomer. (Maj 1943)“.

Wśród murów getta rozmyślali oni nad drogami socjalizmu walczącego, żywiąc płomienną wiarę w jego ostateczne zwycięstwo, które musi nastąpić. W ten sposób rozbili obręcz swego strasznego osamotnienia. Nie jako skazańcy, lecz jako bojownicy o wolność, przekonani o swoim ostatecznym zwycięstwie, wchodzili oni na ostatnią barykadę. Dzięki swej niezłomnej wierze w człowieka potrafili połączyć uwielbienie dla Armii Czerwonej, wiarę w bojowników o wolność i postęp demokratycznej Polski Ludowej, zmagającej się wówczas w podziemiu i zaufanie do wiernych bojowników o socjalizm na całym świecie — ze swoją nieznającą granic miłością do narodu żydowskiego i obozu chalucowego, który dostąpił zaszczytu uczestniczenia w odbudowie kraju ojczystego.

„Jad Mordchaj“, stanowiący jeden z najwspanialszych symboli naszej walki wyzwoleńczej w kraju był naturalną kontynuacją nadludzkiej bohaterskiej walki Mordchaja Anielewicza i jego towarzyszy w getcie warszawskim.



Fragment projektu pomnika Mordchaja Anielewicza i obrońców Jad - Mordchaj — dłuta rzeźbiarza N. Rapaporta.

## Uroczystości w Jad-Mordchaj

JAD MORDCHAJ (kor. wł.). Dziedzinniec i wzgórze Jad Mordchaj, które przed rokiem stanowiły cel dla tysięcy pocisków wroga, zapelnily się wczoraj różnobarwnym tłumem ludzkim. Członkowie komun rolniczych i młodzież, żołnierze Cwa Hahagana Leisrael, rodzice i krewni poległych, przedstawiciele instytucji, dziennikarze i liczni goście przybyli tu ze wszystkich zakątków kraju, aby oddać hołd tym, którzy poświęcili swe życie w heroicznym boju z uzbrojonym po zęby potężnym wrogiem. Przybyli tu aby położyć kamień węgielny pod pomnik ku czci komendanta getta warszawskiego Mordchaja Anielewicza, którego nieustraszone męstwo było wzorem dla członków tego kibucu i źródłem ich niezłomnej siły duchowej.

W jednym szeregu ustawili się członkowie kibucu, żołnierze oddziałów bojowych Palmachu, biorących udział w bitwie, jednostka regularnej armii, która wyzwoliła Jad Mordchaj z rąk wroga, uczestnicy hachszary młodzieżowej oraz poczty sztandarowe wszystkich gniazd Haszomer Haca'ir w kraju. Ze wzgórz okalających dziedzinniec, spoglądając na te szeregi ruiny punktu oporu i gniazd obronnych Jad Mordchaj oraz wieża ciśniów tego osiedla, która podziurawiona pociskami wroga legła na zboczu.

Powoli wciągnięte zostają na maszty dwie

Tam, w diaspory i w getcie ideał wychowywał, podnosił na duchu i dodawał mocy — tu, stał się on rzeczywistością. Tam był to tylko sen o ojczyźnie, tu, ucieleśnia się ta ojczyzna w realizującym się syjonizmie i walczącym socjalizmie, w odrodzeniu narodu, którego głównym nosicielem jest żydowska klasa robotnicza. Tam — nienawiść do faszyzmu, burzyciela wolności i ludobójcy, tu — nienawiść do imperializmu, podjudzającego naród przeciw narodowi i pragnącego narzucić nam od nowa jarzmo niewolnictwa i upodlenia narodowego i ludzkiego. Tam — dążenie do życia wolnego, tu — obrona samej wolności. Tam — walka w obronie honoru Izraela, celem umożliwienia temu narodowi dalszego istnienia i kroczenia z podniesioną głową wśród narodów miłujących pokój, tu — walka w obronie życia i przyszłości tego narodu. Poprzez granice czasu, życia i śmierci — ciągnie się jeden nierozzerwalny łańcuch. Synowie „Jad Mordchaj“ nie mogli inaczej postąpić. Dochowali oni wierności wielkiemu testamentowi Mordchaja Anielewicza. My jesteśmy dumni z tego że potrafili tego dokonać, że nie mogli postąpić inaczej. Jesteśmy przekonani, że zarówno my, jak i oni — cały wielki obóz chalucowy w kraju, całe nasze młode pokolenie — wiernie socjalizmowi i idei odrodzenia narodowego — nigdy nie postąpi inaczej...

RIWKA GURFEIN.

## I z k o r...

Zachowajmy w wiernej pamięci tych wszystkich, których życie i śmierć były pomostem wiadącym nas do przełomowej chwili w dziejach Żydostwa.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** tym wszystkim marzycielom i ludziom czynu w Narodzie Żydowskim, którzy przekazywali z pokolenia na pokolenie spuściznę wiary w odrodzenie jego samodzielnosci państwowej. Jak wierni strażnicy strzegli oni skarbów kultury, wierzeń i przeznaczeń dla dnia, który uwejdzie niebaczny na męki, rozczarowania i upokorzenia, którymi syciła ich rzeczywistość.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** ludziom dobrej woli spośród innych narodów, którzy w każdym z pokoleń podawali nam przyjazną dłoń, ocalając naszą wiarę w braterstwo człowieka, umacniając nas w naszym uporczywym dążeniu do stania się narodem na równi z narodami.

**CZEŚĆ** tysiącom matek żydowskich, tym **PIERWSZYM**, których nadzieje i marzenia obróciły się w niwecz, gdy młodość ich synów i córek odbiegła od nich w pustyne dale, aby ofiarnie budować dom i ojczyznę dla tulaczy braci.

**CZEŚĆ PIERWSZYM** pionierom z osiemdziesiątych lat zeszłego stulecia, którzy porzuciwszy ławki uniwersyteckie carskiej Rosji zapuścili się w egzotyczne pustkowia wydłubionej Palestyny i wskazali swym życiem pełnym mozół i wyrzeczeń **DROGĘ**, którą należy kroczyć.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** tym długim i nieprzerwanym szeregom pionierów, którzy od tego czasu ciągnęli z wszystkich krańców świata na wschód, aby tam własnym ciałem zmieniać historię i własnymi rękoma tworzyć przyszłość narodu.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** tym wszystkim, którzy od pierwszych dni odbudowy stanęli z bronią w ręku, aby strzec jej przed groźną pustynią. Od pierwszych dni pionier żydowski był symbolem postępu i kultury — i od pierwszych dni okupiono krwią i życiem te bezcenne dary unoszone w zachodny wschód.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** tym wszystkim ofiarom, które w drodze pokoju i w walce, w Izraelu i na szlakach ku niemu wiodących, w bezpośrednim zmaganiu się o przyszłość własnego narodu lub w walkach na pobojuwiskach świata o „waszą i naszą wolność“ — przygotowali wielki dzień uznania naszej niepodległości.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** dziesiątkom małych, wadliwych stłków i anonimowym kapitanom, którzy wieźli „nielegalnych“ imigrantów żydowskich poprzez minami usiane, przez angielskie krążowniki i samoloty obsadzone kordony — ku jedy-nemu brzegowi gotowemu ich przygarnąć w ponurych latach klęsk i przesładowań.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** chłopcom i dziewczętom izraelskim, którzy z bronią w ręku leżeli zaczajeni u morskich brzegów i na dany znak przenosili swych drogich braci poprzez spienione fale na ojczysty ląd; tym, którzy przecinali druty, za którymi zbrodniczy mandatariusz więził **NIESZCZĘSNYCH** uchodźców od **NIESZCZĘSNEGO** losu żydowskiego, od bezdomności i tułactwa.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** żołnierzom brygady palestyńskiej, którzy opuścili w latach wojny spokojne pielesze domowe i wyruszyli na pomoc światu, zmagającemu się z okrutnym faszyzmem — na pomoc braciom Żydom torturowanym i mordowanym gdzie tylko stanęła jego zwycięska stopa.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** spadochroniarzom i spadochroniarzom izraelskim, ludziom z komando, którzy rozproszyli się po krajach Europy, nieustraszeni i ofiarni, walcząc i pomagając i dowodząc wspólnoty losu w życiu i śmierci.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** bohaterom gett, partyzantom, ludziom lasu, bojownikom wolności i godności Żyda i człowieka, którzy swym życiem i śmiercią dowiedli, że wolności ducha nie może ujarzmić największa nawałnica przemocy.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** setkom i tysiącom ofiar, chłopcom i dziewczętom, którzy od historycznej chwili proklamowania prawa narodu żydowskiego do ojczyzny i normalnego bytu — własną pierśią osłaniali odbudowaną, potem i pracą używaną ojczyznę, przed najemnymi żołdakami imperializmu.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** synom i córkom urodzonym już w kraju, wychowanym w duchu wolności i twórczej pracy, którzy padli jak krzepkie drzewa, zagradzając swymi ciałami drogę napastnikom.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** naszym **NEGBOGRADOM**, robotniczym osiedlom, które bohatersko wytrzymały napór nalotów i czołgów i wielotysięcznych armii, zbrojne w jasną świadomość, że bronią domu i ojczyzny, że bronią swego życia i swej przyszłości.

**CZEŚĆ I CHWAŁA** Żydom z całego świata, którzy pośpieszyli nam z ofiarną pomocą i przypieczętowali własną śmiercią dzieło ocalenia ojczyzny, którą poznali dopiero w przededniu śmierci.

(dokończenie na stronie 8-ej)

# Nr 4 ZEW MŁODYCH 18.VI. 1949

AWRACHAM BEN-SZALEM

## W I Z J A

Moje wstąpienie do organizacji Haszomer-Hacair, które miało miejsce przed dwudziestu laty, nie było dziełem przypadku. Wyczekiwałem tej chwili z niecierpliwością dziecka, które tęskni do czegoś innego, aniżeli to, co w stanie mu są dać szkoła i dom. Widziałem niebiesko-białą flagę dumnie powiewającą nad oddziałami hebrajskich skautów, powracających z Lag Baomerowej wycieczki w 1916 roku i od tej chwili ovladną mną niepokój i oczekiwanie.

I gdy menahel ukazał się w szkole, by organizować grupy szomrow wśród uczniów naszej klasy, powitałem go jak kogoś długo oczekiwanego. W ten sposób powstał nowy ośrodek mego życia, który wypełnił lukę pozostawioną przez szkołę i dom.

Spoglądając obecnie wstecz na te pierwsze lata w ruchu, sądzę, że najbardziej charakterystyczne dla tego okresu było uczucie, iż nowy świat powstaje od podstaw i ja sam biorę udział w jego kształtowaniu, a nie przyjmuję na ślepo to, co stworzyli poprzednie generacje. Nasz ruch jeszcze wtedy nie posiadał jasno określonych ideałów. Był on jedynie rewoltą wobec istniejącego społeczeństwa i śmiałą próbą stworzenia nowego. Nie byłem wtedy na tyle dojrzały, by zrozumieć abstrakcyjne idee. Mym światem stała się kwuca. Dopiero później doszedłem do wniosku, że kwuca jest jedynie pewną komórką społeczności szomrowej, którą zaczęliśmy wtedy tworzyć w Erec i której tworze nie kontynuujemy obecnie. W tym okresie kwuca miała dla mnie jedynie emocjonalną wartość. Od pierwszej jednak chwili miałem wrażenie, że ruch szomrowy nie jest czymś, co dopełnia dotychczasowe życie, lecz że całkowicie zmienia jego podstawę. I gdy później mój widnokrąg rozszerzył się i ujrzałem poza kwucą ruch jako taki, Haszomer-Hacair wkroczył w fazę, w której określał siebie jako wolny ruch młodzieżowy, tworzący własną kulturę.

Podnieśliśmy bunt przeciw przyjętemu stanowisku, iż młodość jest jedynie przedśmionkiem życia, a nie samym życiem. Podnieśliśmy bunt przeciw utartej psychologii istniejącego społeczeństwa, które rozpatruje każdy okres życia człowieka jako przygotowanie do następnego. Dzieciństwo miało być przygotowaniem do szkoły, szkoła do gimnazjum, gimnazjum do zawodu. Okres pracy zawodowej przygotowaniem do starości, starość zaś — do śmierci.

Fakt, iż byliśmy młodzi, nałożył na nas obowiązek stworzenia nowej moralności — nowej drogi i stylu życia. Samodzielnie dążyliśmy do znalezienia właściwego wyrazu dla nas, bez przewodnictwa i pomocy dorosłych.

Należeliśmy do pokolenia, które przeszło wielką wojnę i kroczyło do nowego życia nie wśród śpiewu ptaków w szumiących lasach, ale poprzez łoskot broni i szcęk oręża, jęki rannych i płacz sierot. Należeliśmy do pokolenia, które nie mogło ukryć przed nami bankructwa istniejącego

go porządku społecznego. Byliśmy synami prześladowanego narodu, który jeszcze dy skutował nad tym, czy Żydzi są narodem, czy też nie i czy mają wkroczyć na drogę, wiodącą ku wyzwoleniu.

Pytanie — dlaczego? — nieprzerwanie męczyło nas. Dlaczego na tym świecie jest tak wiele cierpienia i niesprawiedliwości? Dlaczego tak wiele fałszu i obłudy? Dlaczego silny uciska i gnębi słabszego? Dlaczego zabójstwo jednostki jest uważane za zbrodnię, a sprawca bywa karany śmiercią, podczas gdy zabójca milionów jest uważany za narodowego bohatera i nagradzany orderami? Dlaczego moralność ma podwójne oblicze — jedno znajdujące swój wyraz w kazaniach wygłaszanych w świątyniach, kościołach i szkołach, i drugie, przejawiające się w praktykach codziennego życia? Dlaczego nasi bracia — Żydzi są prześladowani i wszędzie określa się ich jako zbędnych i niepożądanych? Dlaczego naśladowanie obcej kultury uważane jest za wyraz współczesności, gdy przywiązanie do własnej uchodzi za wyraz zacofania i wsteczności? Dlaczego mamy być pozbawieni prawa, z którego korzysta każdy człowiek — prawa do własnej ojczyzny?

Wszystkie te pytania — dlaczego? — stawały na drodze naszego życia — życia oznaczającego walkę i twórczość. Nie było żadnej bocznej ścieżki, na której moglibyśmy ominąć problemy stojące przed naszym pokoleniem. Wydawało się nam, iż nadszedł czas wzięcia losu naszego na-

rodu we własne ręce. Zaden polityczny paljatyw nie był w stanie zmienić anormalnych warunków naszego istnienia. W obliczu upadku społecznego i degeneracji życia żydowskiego wysunęliśmy jako cel — Nowego Człowieka i Odrodzonego Żyda. Stawialiśmy przed sobą wizję. W ten sposób rewolucja dojrzała w nas. Tak też rozwijało się źródło naszej siły i kładliśmy podwaliny pod braterstwo szomrowe.

Podczas gdy pierwsi szomrim udawali się do Erec, znajdujący się w galusie marzyli o społeczności szomrowej w Izraelu, która będzie przykładem sprawiedliwości społecznej i nowej moralności. Wzór społeczeństwa, którego wartości promieniować będą na otaczający świat. Taka była pierwsza socjalistyczna koncepcja Haszomer-Hacair. Z początku nasze marzenia obracały się wokół idealnej „Kolonii Szomrowej”. Szybko jednak ta koncepcja stała się symbolem, wyrażającym najwyższe ideały ludzkie. Zwykliśmy wtedy mówić o kosmosie, o absolutnych ideałach ludzkości, o doskonałym człowieku w społeczeństwie przyszłości.

Przypominam sobie, jak wtedy wyobrażałem naszą przyszłą społeczność. Widziałem tę „Kolonie Szomrową” jako cytadelę, wznoszącą się wysoko na wzgórzu. I tak jak słońce roztacza i rozpościera swe promienie, tak też ta cytadela promieniuje na otaczający świat. Nie wiem, jakie wizje kształtowały się u innych szomrow, lecz wiem, że w oczach społeczeństwa do-

rosłych uchodziliśmy za idealistyczną sektę, ogarniętą fantastycznymi marzeniami i utopią.

Obecnie również oceniamy ten okres, jako okres romantyzmu w naszym ruchu. Rzeczywiste kibuce szomrowe dalekie są od klasztorów umieszczonych wysoko na wzgórzach. Znajdują się one w dolinach Izraela i wydobywają chleb z twardej gleby. Nie można jednak zrozumieć kibucu Arci, federacji kibuców szomrowych w Erec, bez wzięcia pod uwagę więzi wiążącej ją z pewnym marzeniem — wizją nowego społeczeństwa w Izraelu. Bez wizji szomrowej przyszłości nie byłoby nigdy rzeczywistości szomrowej.

Przełożył z angielskiego  
Szymon

## PRZEMIANA

Szedłem drogą polną, wiodącą przez kibuc N. do sztabu pułku w towarzystwie korespondenta znanego gazety amerykańskiej. Front był nie daleko, pociski egipskiej artylerii dolatywały do białych domów kibucu, niszcząc młody sad przydrożny. Mieszkańcy kibucu znajdowali się na pozycjach obronnych widocznie jednak część ich została przy gospodarstwie, bo od czasu do czasu ukazywały się ich postacie między domostwami. Patrzyłem na małe drzewka i serce kuczyło mi się z żalu. Myślałem z bólem... Ile to wszystko kosztowało pionierskiego wysiłku...!

Przechodząc obok grupy przydrożnych drzewek zauważyliśmy męczącą opryskującego wodą z gumowego węża korony drzew oraz mu rawę. Przyznaję, że popatrzyłem na męczącą z lekkim zdumieniem i chciałem go minąć rzuciwszy stereotypowe „szalom”, gdy mój towarzysz przystanął i ze źle tajonym zdenerwowa niem rzekł do ogrodnika: — Zdaje mi się, przy jacielu, że wybrałeś niezbyt sprzyjającą porę na polewanie... Tu ogarnął pogardliwym ruchem ręki drzewka wraz z trawnikiem. — Do diabła, przecież to wojna! Przetłumaczyłem słowa korespondenta na język hebrajski. Jak gdyby dla potwierdzenia ich słuszności, rozległ się huk wybuchającego w pobliżu pocisku.

„Kibucnik”, niski mężczyzna w średnim wieku o typowo semickich rysach twarzy drgnął na odgłos eksplozji, potem opanował się i rzekł z lekkim uśmiechem: — Prawdę powiadasz. Ale drzewka trzeba polewać. Inaczej zginą...

Korespondent: Nie mało dziś ginie. Dla drzewek narażasz życie?!

„Kibucnik”: Po zwycięstwie dzieci nasze po wrócą do kibucu. Potrzeba im cienia. A bez wody drzewka uschną. Przecież widzisz, jaka zie mia spękana! Ni śladu wilgoci. Posucha trwa już długo!

Korespondent: Wojna jest grą. Można zwyciężyć... Po chwili wahania dodał twardo: — Można również przegrać grę...

„Kibucnik”: — Dotychczas wygrywaaliśmy. Szerokim ruchem ręki ogarnął pustynię zionącą ogniem i domostwa kibucu, tonące w ziele ni. — Nie przegramy tej wojny — dodał po chwili.

Zdołałem tylko usłyszeć, jak korespondent mruknął pod nosem: — Dziwny człowiek — i ruszyliśmy dalej. Machnąłem jeszcze ręką „kibucnikowi” na pożegnanie. „Kibucnik” patrzył przez chwilę za nami potem wrócił do poprzedniego zajęcia.

Dalsza droga wiodła przez wąwóz, który nas chronił przed kulami. Szliśmy pogrążeni w mil czeniu.

Pochodzę z Polski, z małego miasta T. Będąc jeszcze w szkole czytałem o chłopie polskim, który nie bacząc na bliską linię frontu wyszedł wiosną w pole i orał ziemię pod gradem pocisków. Urywek zwał się „Orka”, autorem był Rejmont.

Ni stąd ni zowąd odezwałem się do korespondenta: Jaka przemiana zaszła...! Prawie cud! Wątpię, czy korespondent mnie zrozumiał. Szedł dalej, zatopiony w swoich myślach. Praw dopodobnie nie zwrócił wcale uwagi na me słowa...

— M. —



## SZOMROWIAŁA

### O pracy wyzwolonej

Praca stworzyła człowieka, dzięki niej stał się człowiek władcą przyrody, dzięki niej zrodziło się słowo, posiadające tak ujarzmiającą moc i myśl ludzką, która człowieka zrównała z tytanami. Lecz bar dzo wcześniej, bo już w zaraniu dziejów ludzkich zaistniała praca niewolna, bo nad człowiekiem pracy zapanował bliźni, który zaczął żyć z mazołu jego rąk. Wolną, aczkolwiek ciężką pracę pierwotną, owoce której należały do całego społeczeństwa, zastąpił niewolniczy trud, gnębiący miliony rabów świata starożytnego. Plony tego trudu zbierał wyzyskiwacz, właściciel niewolników, który dzięki potowii i krwi helotów, mógł tworzyć larcydziela

antycznej kultury. Praca niewolnika otoczona była głęboką pogardą, mimo że two rzyła rzeczy piękne i pożyteczne, przedmioty użycia i rozkoszy. Człowiek pracy był uważany tylko za narzędzie, doskonałe sze coprawda od martwego żelaza, bo żywe i mówiące... I odtąd przekleństwo zaciążyło nad pracą, bo na wieki przyłgnęło do człowieka pracy piętno pogardy i niewoli.

Najazdy barbarzyńców dokonywały dzieła, zapoczątkowanego przez rewolucję niewolników. Świat starożytny runął i na jego gruzach rozwinął się nowy porządek społeczny, oparty na nowym rodzaju ucisku. Praca pozostała naćal w okowach

Miejsce uważanego za narzędzie niewolnika zajął chłop pańszczyźniany, nad którym zapanował feudal, jako godny następca właściciela niewolników. Człowiek pracy wznosił zamki i świątynie, budował miasta i potem swym użyźniał ziemię, lecz gardzono nim i jego trudem. Panowie rycerze żyli w nierobstwie, spędzając czas między jedną a drugą wyprawą na ucztach i polowaniach. Chłopowi zaś wma wiano, że to Bóg skazał go na katogę na ziemskim padole i obiecywano mu rajski żywot... na tamym świecie. Czyż mógł cie miężony chłop czy czeladnik polubić pracę i właściwie ją ocenić? Chłop jednak pracy nie znienawidził, mimo, że stała się dla niego źródłem cierpienia. Rosła w nim świadomość własnej siły i ogromu krzywdy, która rozgorzała olbrzymim płomieniem buntów i powstań. Cóż robił pan, gdy Adam siał a Ewa len przedła? — śpiewał chłop angielski maszerując na Londyn, gromiąc zamki feudalne, przyspieszając nadejście nowego porządku społecznego. W swych legendach, bajkach i pieśniach marzył lud o wyzwoleniu człowieka pracy. Panowie twierdzili, że chłopci są leniwi, że nie chcą pracować, lecz lud był świadom swej wartości, wykpiwał rycerzy-nierobów w bajkach „o kraiu leniuchów”, w maistersztwkach cze-

ladniczych uwieczniał swe zdolności, a w wieżycach gotyckich zasklepił swą moc. W fantazji-utopii rysował przed sobą nowy świat wolnej pracy.

Potem nastąpiła era miast. Do głosu doszedł stan trzeci — szerczą iluzję, że wreszcie nastąpi wyzwolenie pracy. Hasła wolności, równości i braterstwa, tak ponętne i tak drogie sercu człowieka pracy, zdawały się wieścić ludowi wyzwolenie. Lecz rychło okazało się, że wolność oznacza swobodę handlu i wyzysku, równość to przywilej posiadaczy kapitału, braterstwo łączy tylko wydziedziczonych. Znowu tuczyli się pracą nieliczni, a robotnik znalazł się w niewoli — tym razem kapitalistycznej. Praca stała się dla niego „złem koniecznym”, bo będąc „wolnym jak ptak” mógł wybierać między nią a śmiercią głodową.

Wszystkimi formami pracy może się poszczycić dzisiejszy świat kapitalistyczny, lecz daremnie szukać w nim pracy wolnej, która by przynosiła zaszczęt i zadowolenie człowiekowi pracy. Jeden łańcuch skwa niewolników obozów faszystowskich, nawpół niewolnych robotników z dorzecza Amazonki i afrykańskich plantacji — z tkwiącymi w feudalnym jarzmie fellachami arabskimi i proletariatem (Ciąg dalszy na str. 6-ej)





CH. GELLER

## Listy z Szwajcarii

## Oczyma dziennikarza amerykańskiego...

Mr. Bilby, korespondent „New York Herald Tribune” dla spraw Bliskiego Wschodu — zwiedził ostatnio szereg państw arabskich i sprecyzował w pięciu sążnistych artykułach swe wrażenia z podróży oraz wynikające ze swych spostrzeżeń „logiczne” wnioski. Jak wiadomo, dziennikarze amerykańscy widzą zazwyczaj to, co najbardziej przypada do smaku ich chlebowdawcom i — last not least — dygnitarzom Departamentu Stanu USA. A cóż takiego spostrzegł i usłyszał pan Bilby podczas swej „peregrynacji” po krajach arabskich? W artykule pod znamienym nagłówkiem „Arabowie pragną rewanzu na Bliskim Wschodzie” wywodzi autor, że polityka arabska nie jest obliczona na krótką metę. Nacjonalizm arabski posługuje się terminologią pięściarzy: „Przebraliśmy pierwszą rundę — twierdzą oni — lecz druga przyniesie nam niewątpliwie zwycięstwo. Nastąpi to wcześniej lub później, lecz nastąpi z całą pewnością...” Szowiniści arabscy żywią niepełną nadzieję, że państwo Izrael będzie jedynie krótkotrwałym epizodem — na podobieństwo państwa chrześcijańskiego w czasie wypraw krzyżowych. Politykerzy arabscy myślą poważnie o utworzeniu „kordonu sanitarnego” dokoła państwa Izrael — za pośrednictwem bojkotu i udaremnienia wszelkich możliwości eksportowych i importowych. Wierzą oni, że państwo żydowskie, w którym koszty wytwórcze są wyższe, aniżeli w innych krajach — nie sprosta tym przeciwnościom na dłuższą metę. Z chwilą, gdy pomoc żydostwa amerykańskiego ulegnie zmniejszeniu — państwo Izrael skazane będzie na nieuchronną zagładę. Państwa arabskie winny przysposobić się militarnie i politycznie, w oczekiwaniu tej chwili słabości Izraela. Politycznie biorąc, może państwo w rodzaju „Wielkiej Syrii” z 10-milionową ludnością arabską utrzymać stale „w szachu” wschodnie granice Izraela. Dlatego też nie należy się kwapić z zawarciem traktatu pokojowego z Żydami. Jeśli Żydzi nie zgodzą się na przyjęcie uchodźców arabskich i na pełną restrykcję ich mienia — państwa arabskie potrafią wymusić to, podejmując skuteczne kroki przeciw ludności i mieniu żydowskiemu w swych krajach.

W końcu nieoceniony p. Bilby wysuwa własne propozycje. Można by je streścić w następujących skrótach: powrót pewnej części uchodźców arabskich do Izraela, pomoc ze strony ONZ w urzędzeniu pozostałych uchodźców zgodnie z planem „rozwoju ekonomicznego zacofanych krajów”, porozumienie i współpraca anglosaska w kwestiach Bliskiego Wschodu, a jako deser, na ostatek — objęcie zarówno krajów arabskich, jak i Izraela... zbawienym „planem Marschalla”. Optymistycznie nastrojeni dziennikarze amerykańscy uważają, że wszystkim zainteresowanym strony przyjmą bez szemrania jego „rewelacyjny” projekt...

Wypowiedzi Bilby są nader charakterystyczne dla mentalności Amerykanina. Z jednej strony ujawnia on postulat arabskie, które niby to brzmią logicznie i zmierzają do zastraszenia Izraela. Z drugiej

## CZY NOWA LIGA?

TEL-AWIW (Kol Israel). Jak donoszą z Teheranu, oczekiwany jest tu przyjazd króla Abdullii.

Agencja „France Press” podaje rewelacyjną wiadomość, że w stolicy Iranu zdecydowane zostanie nowe zrzeszenie państw na wzór Ligi Arabskiej. Uczestniczyć w nim będzie Iran, Turcja, Pakistan, Afganistan i Transjordan.

## IRAK DOMAGA SIĘ JEDNOŚCI LIBII

TEL-AWIW (Kol Israel). Premier Iraku wręczył memoriał ambasadorowi brytyjskiemu w Bagdadzie. Jak twierdzą w tamtejszych kołach politycznych, Irak domaga się zachowania jedności Libii.

Jak wiadomo, Emir Senusi skierował do państw arabskich prośbę o uznanie nowo ukonstytuowanego rządu w Cyrenajce.

KRYNICA — centrum pensjonat „Meran”, pełnokomfortowy. Pokoje słoneczne z balkonami, woda bieżąca zimna i ciepła. Kuchnia wykwińska na żądanie dietetyczna, właściciel J. Rabi.

Tow. Marysi Niskier w Tel - Awiwie z oka zji narodził syna, oraz Jej rodzicom małż. Se gal — wiele szczęścia zasyła Komitet Partyjny i Kolo Warszawskie ZPR Haszomer - Hacaïr.

zaś — ma w swej teczce dziennikarskiej niezawodną receptę made in USA: „plan Marshalla” i powiernictwo anglosaskie, które jedynie może wybawić Izrael z opresji.

Zarówno Anglia, jak i Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w wznowieniu walk na Bliskim Wschodzie. Podróżują zatem różni delegaci, którzy pragną za wszelką cenę odzyskać utracone przez Wielką Brytanię pozycje i usiłują montować „blok śródziemnomorski”. Wszyscy oni nie życzą sobie ponownej wojny na tych niespokojnych, wiecznie wulkanizujących obszarach. Celem ich jest utrzymanie Izraela „w szachu” i doprowadzenie młodego państwa do bankructwa ekonomicznego. W ten sposób spodziewają się łatwiej uzyskać koncesje i zmusić Izrael do podporządkowania się anglosaskiej linii politycznej na Bliskim Wschodzie. Tym celem służą bezsprzecznie ostatnie wizyty Williama Stranga. Dlatego też hasło „sanitarnego kordonu” stało się idealnym orężem, jakim szerzą imperialistyczny intrygancji w tej części świata. Nawiasem mówiąc, nie jest to termin bynajmniej nowy. Również w stosunku do Związku Radzieckiego zastosowano podobną taktykę po nieudanej interwencji anglosaskiej w latach 1919—1920. Jednakowoż w ostatnich czasach niebar-

dzo ziszczają się horoskopy, stawiane przez p. Bilby'ego, a nawet przez Departament Stanu USA. Fermenty w Ionie Ligi Arabskiej oraz przebieg walk i rokowań pokojowych dowiodły niezbicie, że proporcjonalnie do liczby państw arabskich rosną też sprzeczności interesów w ich własnym obozie. Co więcej: wszystkie trzy „opiekuńcze” mocarstwa — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — są jeszcze bardzo dalekie od jednolitego stanowiska. Ameryka inwestuje obecnie pokażne kapitały w krajach Bliskiego Wschodu i ma tam dalekosieżne plany (w myśl paragrafu Nr 4 trumanowskiej doktryny). Dlatego też nie chętnie spogląda na swą skrachowaną rywalkę — córę świętego ongiś Albionu — która wciąż jeszcze nie chce opuścić z tonu i wyrasta wszędzie tam, gdzie jej nie posiadają... A Francja żywi do obu tych mocarstw urazę z powodu Syrii i Libanu. Te okoliczności wnoszą jaskrawe dysonanse w chór dyplomatów, który intonuje wciąż jeszcze pieśń o „kapitulacji” Izraela. Nie należy jednak umniejszać rozmia- rów niebezpieczeństwa, gromiącego Izraelowi. Jest ono jeszcze poważne i wzywa do wzmoczonej czujności. Przyszłość pokaże, czy młode państwo żydowskie sprosta trudnościom ekonomicznym i naciskowi ze strony anglosaskiego imperializmu.

## „Dlaczego nie przywozi się ropy naftowej z Rumunii?”

Pod tym tytułem zamieszcza korespondent Al Hamizmaru z Haify następującą notę:

„Jeden z najwybitniejszych znawców gospodarki naftowej ujawnił mi ostatnio „tajemnicę”, że poważną porażką rządu Izraela w dziedzinie ekonomicznej jest jego niezdolność do uruchomienia rafinerii naftowych w Haifie. Niepowodzenie to pociąga za sobą nie tylko utratę pracy tysięcy robotników, ale również znaczne straty obcej waluty.

W opinii publicznej lansuje się pogląd, jakoby rafinerie nafty w Haifie były nieczynne z tego powodu, że Irak nie pozwala na tłoczenie nafty przez jego rurociąg. W istocie przekonanie to jest z gruntu błędne: rafinerie nafty w Haifie nie są absolutnie zależne od nafty tłoczonej przez rurociąg. W ciągu długich lat przywożono do portu Haify więcej niż połowę ropy naftowej okrętami a nie rurociągiem. W roku 1946 np. przywieziono do Haify około miliona ton ropy naftowej z Iranu i

wyspy Krety. Zachodzi pytanie, dlaczego nie udało się dotychczas Izraelowi wznowić produkcji nafty przynajmniej częściowo? Dlaczego dotychczas nie zawarto umowy handlowej z Rumunią? Czemu nie prowa- dzi się rokowań z rządem rumuńskim w sprawie przywozu rumuńskiej ropy naftowej dla oczyszczenia w rafineriach haifskich?”

Korespondent „Al Hamizmar” kończy swoją korespondencję melancholijnym stwierdzeniem, że pogłoski o wznowieniu pracy w rafineriach, wprowadzają jedynie w błąd opinię publiczną Izraela.

## 7 NOWYCH OSIEDLI ROLNICZYCH W IZRAELU.

TEL-AWIW (Kol Israel) — Ostatnio powstało w Izraelu 7 nowych osiedli rolniczych. Osiedla te, założone w różnych częściach kraju — Górna Galilea, doliny, Negew — powiększają liczbę osiedli, powstałych od chwili utworzenia państwa Izrael, do 58.

## Uroczystości w Jad-Mordchaj

(dokończenie ze strony 4-ej)

był to czas dla placu. Mnóstwo się wasze groby, a nasze szeregi — rzędy. Odzyskaliśmy was dzięki sile Owa Hahagana i przyszliśmy, aby złożyć hołd waszemu męstwu. Wstąpiłście do panteonu bohaterstwa”.

Akt erekcyjny pomnika ku czci Mordchaja Anielewicza i bojowników Jad Mordchaj, który wykonany zostanie dżetem rzeźbiarza żydowskiego Natana Rapaporta, odczytuje Gerson Givoni. Zwój aktu wkłada się do gilzy pocisku armatniego. Kamień węgielny wmurowują: M. Jaari, J. Tabenkin A. Harfeld, J. Chazan, B. Loker, płk. Igal Alon i płk. Awidar.

Po wmurowaniu kamienia węgielnego uczestnicy zebrałi się w naturalnym amfiteatrze u podnóża pagórka celem wzięcia udziału w akcie demii żałobnej. Obok stołu spowitego krepą, na której widnieją dwie daty — maj 1943 — dni powstania getta warszawskiego, oraz maj 1948 — powiewają dwa sztandary. W przedyum za siedli przedstawiciele kierowniczych instancji jizsuwu i Histadrutu, władz wojskowych i orga-

nizacji społecznych, generalny konsul R. P. oraz niedawno przybyły do kraju b. generalny sekretarz Z. P. R. Haszomer Hacaïr w Polsce tow. Arzi Oederbaum i przedstawiciel żydostwa polskiego dr A. Berman.

Po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa, aktor Habimy, Finkel odczytał wersety biblijne z księgi Samuela „Jak zginęli bohaterowie”, wiersz Bialika „Lamitnadwim baam” oraz poemat Altermana „Mowa pożegnania”.

Akademii zakończone odpiewaniem Międzynarodówki.

Po uroczystości, rodzice poległych i członkowie kibucu zasadzili opodal mogił lasek ku czci bohaterów. W jadalni kibucu urządzona została wystawa dokumentów powstania getta warszawskiego i heroicznego brony Jad Mordchaj. Po obu stronach wejścia widnieją dwa sztandary: chorągiew gniazda Haszomer Hacaïr w Warszawie, która przywieziona została przez pozostałych przy życiu powstańców getta, oraz chorągiew Jad Mordchaj. Na ścianie umieszczono również sztandar egipski, zdjęty z więzienia po wyzwoleniu osiedla.

W niedzielę, dnia 19 czerwca 1949 roku o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Łodzi

## ODSŁONIĘCIE

symbolicznego grobu Estery z Karafków i Maksa Herberg, którzy zginęli śmiercią męczeńską w Oświęcimiu w 1944 r.,

pomnika na grobie Chila Majera Szatana zmarłego w łódzkim getcie oraz

Tablicy dla uczczenia pamięci Feli z Bergerów Szatan, Rywki Szatan i Hesja Szatana — zamordowanych przez hitlerowców oprawców.

Na uroczystość tę wszystkich przyjaciół i znajomych zapraszają

HERCBERGOWIE

## W KILKU WERSZACH...

— W dniu 13 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Komitetu Wykonawczego Histadrut Haowdim

— Znakomity historyk sztuki Daniel Levy, potomek starej rodziny Żydów francuskich, obrany został członkiem Akademii Umiejętności w Paryżu.

— Do Teheranu przybył książę-regent Iraku, Emir Abdul Illa z kilkudniową wizytą.

— Wysłannik Foreign Office, William Strang przybył do Damaszku, gdzie przyjęty był przez dyktatora Syrii, płk. Zaima i przez syryjskiego ministra spraw zagranicznych, Emira Arselana.

## DZIENNIKARZE ZWIEDZAJĄ OBOZY PRZEJŚCIOWE I MIEJSCA ZAMIESZKANIA NOWYCH IMIGRANTÓW

TEL-AWIW (Kol Israel). Na zaproszenie Wydziału Opieki nad Imigrantem przy Agencji Żydowskiej, dziennikarze Izraelscy i korespondenci pism zagranicznych zwiedzili obozy i miejsca zamieszkania nowych imigrantów w Jerozolimie i jej okolicy.

Dziennikarze wizytowali byłą dzielnicę niemiecką, Mkor Cham, Musrare, Ejn Kerem i Givat Szaul gdzie zamieszkało obecnie około 2.000 imigrantów.

W dzielnicy Talpiat założono Dom Starców, w którym przebywa 120 osób spośród nowych olim. Istnieją tam również warszaty pracy na zasadach spółdzielczości, założone przez Histadrut Haowdim.

W Musrare zamieszkało 130 rodzin imigrantów.

## „ORT” LIKWIDUJE SWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE WŁOCH.

RZYM (ZAT). W związku ze zmniejszającą się z dnia na dzień ilością Żydów we Włoszech, „Ort” zamierza zlikwidować swą działalność na tym terenie, skoro tylko zakończone zostaną istniejące jeszcze w obozach uchodźców kursy.

W ciągu ubiegłych 8 miesięcy przez porty włoskie przeszło około 100.000 emigrantów żydowskich, z których ogromna większość udała się do Izraela.

## OBNIŻKA CEN OLIWY I JAJ.

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Biuro Informacyjne przy Radzie Ministrów Izraela podało do wiadomości, że ceny oliwy obniżone zostaną o 40 milles. Od początku czerwca kg oliwy będzie kosztował 300 milles. Również margaryna potaniała i cena na kg będzie wynosiła 280 milles.

Ministerstwo aprowizacji podało również do wiadomości o obniżce cen jaj. Ceny jaj w sprzedaży detalicznej będą następujące: gatunek extra — 32 milles za sztukę, zamiast 34; gatunek „A” 28 m. zamiast 31; gatunek „B” — 25 m. miast 27; gatunek trzeci — 18 m. miast 21.

Racja tygodniowa jaj będzie wynosiła 7 jaj produkcji krajowej dla dziecka i 4 dla dorosłego. Dorosli otrzymują ponadto po 3 jaja importowane. Jaja te będą sprzedawane po wyżej wspomnianych cenach.

DR REICHER specjalista weneryczne skórne choroby (zaburzenia) Łódź ul. Południowa 26 godz 2 — 6

LECZ ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych Łódź ul. Piotrkowska 8

Dr ZAUERMAN, specjalista skórne weneryczne — 8—10; 5—7 Narutowicza 2.

MEBLE SYPIALNE, STOŁOWE sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienia tapczany od 30.000.— poleca firma IZDEBSKI ul. Więckowskiego 6 (Śródmiejska)

RADIOAPARATY NAPRAWIA FACHOWO SZYBKO TANIO dyplomowany mistrz radiotechnik F-ma B. SZTAMLER Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł. za wyraz (minimum 300 zł.). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 50 — W tekście 80. — Ogłoszenia reklamowe uwzględniamy po uzgodnieniu przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560 Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że firma przesłana jest za ogłoszenie. Adres red. i admin. Łódź ul. Kilińskiego 49. Skrzynka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HAGAIR w Polsce. Druk. R. S. W. „PRASA”. Łódź, al. Zwirki 17. Redagując Kolegium D-01881